Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką

Nr. 34. Nowy Targ, dnia 24. sierpnia 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ. GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

Z VIII Zjazdu Podhalan.

Sprawozdanie Zarządu — wnioski i rezolucje.

P. Prezes w całorocznem sprawozdaniu mówił nasamprzód o sprawach granicznych na Spiszu i Orawie i o słusznem stanowisku w tem Związku Podhalan, które się utrzymało. O dusze bowiem polskie zawsze nam chodzi i zaprzedać ich nigdy nie możemy.

Celem rozszerzania ducha polskiego i utwierdzania w nim tamt. ludności Zarząd Główny Związku w porozumieniu z p. Insp. W. Haberem, który w tym kierunku dużo pracował, zakładał bibljoteczki, bądź też różnemi sposobami zasilał poszczególne miejscowości odpowiedniemi książkami, których poważną ilość nadesłały ogniska: krakowskie i warszawskie.

Wspomniał Prezes, o czem już swego czasu mówił, jednak bezskutecznie na posiedzeniu Twa Kresów Południowych o wprowadzeniu do gimnazjum nowotarskiego języka słowackiego, jako nadobowiązkowego. Myśl powyższa spotkała się z ogólnem uznaniem i może Związkowi Podhalan uda się to zrealizować. Wogóle gimnazjum nowotarskie — jak ze sprawozdania wynika — może być głównym ośrodkiem pracy uświadamiającej na naszem pograniczu.

Co do szkoły zawodowej spisko - orawskiej w Lipnicy Wielkiej i jej poszczególnych oddziałów, to rozwija się ona doskonale, praca idzie raźno naprzód, dzięki wytrawnemu kierownictwu w osobie p. Anny Jodłowskiej i przychylnemu poparciu Minist. W. R. O. P., Kuratorjum lwowskiego a zwłaszcza Wizyt. Zaborskiej i P. Miskyego.

Niemałą troską Związku Podhalan było i jest seminarjum żeńskie w Nowym Targu, które ma już silne podstawy, a obecnie placówką tą, jako konieczną na Podhalu, winna się zająć serdeczniej gmina nowotarska.

P. Prezes przeszedł następnie do omówienia „Gazety Podhalańskiej“, której groziło już swego czasu zwinięcie, dziś zaś powiększyło się ją przez dodanie jednej kartki, a nie długo utrzyma się może przy sześciu. Wielkie w tym kierunku dali poparcie nasi Rodacy z Ameryki, skąd w ostatnich czasach, zgłosiła się spora liczba prenumeratorów. Byt materjalny Gazety jest więc zupełnie do końca roku zabezpieczony, a przy funduszach obecnych — jak P. Prezes zapewnił — możnaby pomyśleć o wydaniu „Kalendarza Podhalańskiego“, który — zdaniem ludzi poważnie interesujących się pracą na kresach południowych — byłby bardzo pożytecznym. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto i zaraz wybrano komitet Redakcyjny, który sprawą Kalendarza się zajmie, jakoteż wydaniem materjału, zebranego przez śp. Kietlicz - Rajskiego. Do Komitetu weszli Pp. J. Jedlicz, Dr. Stan. Kipta, Prof. Z. Lubertowicz, Wład. Orkan, Dyr. A. Stopka, Dyr. J. Zachemski, Ant. Zachemski i Juljusz Zborowski, kustosz Muzeum Chałubińskiego. Z zadowoleniem uczestnicy przyjęli wiadomość o mazurach podhalańskich p. Łasia, jakoteż o śpiewniku,

który opracowują Pp. Łaś i Dyr. Jankowski w Odrowążu.

W dalszej części sprawozdania P. Prezes mówił o sadownictwie: Związek Podhalan sprzedał już miejscowej ludności ponad 2 tysiące drzewek owocowych, a następnie o kilimkarstwie, które rozwija się bardzo pomyślnie. Związek Podhalan z kilkunastu groszami zabrał się do otwarcia tego działu, dziś ma już 11 warsztatów, które poważną przedstawiają wartość, a rozmieszczone są w poszczególnych miejscowościach, kilkudziesięciu dziewczętom codziennie dając zajęcie. Że taki jest stan rzeczy, wielka w tem zasługa niezmordowanej w pracy na niwie podhalańskiej, kierowniczki działu kilim. P. Tatarówny z Suchego, która przez dłuższy czas niczego się nie doczekawszy, pierwszy warsztat na włany koszt zrobić kazała i tylko dzięki jej zabiegom w tym dziale Związek do tak pięknych doszedł rezultatów. Zebrani na Zjeździe nagrodzili Ją za to długotrwałemi oklaskami. Przychylnie odnosiło się do spraw tych Minist. W. R. i O. P. a zwłaszcza P. Dyr. Skotnicki i P. Lankau, którym Zjazd wyraził też serdeczne podziękowanie.

Wreszcie oznajmiono Zebranym, że bibljoteka, na sprowadzenie której zbierano fundusze, już jest w Nowym Targu, dzięki upartemu nawet w tym wypadku Drowi Stan. Kipcie, który niczem się nie zraziwszy, gorliwie nad sprowadzeniem bibljoteki z Wiednia pracował i do celu dobił. Wyrażono przy tem podziękowanie Pp. Bogusł. Nowotnemu, reprezent. Ogniska polskiego w Wiedniu, Konsulowi Dunajeckiemu w Pradze (bo i tam czyniono zabiegi), posłowi Lasockiemu w Wiedniu, pułk. Wrzoskowi i wszystkim innym, którzy się w jakikolwiek sposób do tego zbożnego dzieła przyczynili. Koniec sprawozdania traktował o stosunku Związku Podhalan do innych organizacyj i towarzystw o podobnych celach.

Po sprawozdaniu P. Wł. Orkan, wygłosiwszy odczyt, zgłosił dwa wnioski; jeden traktuje o niesprawiedliwem załatwieniu spraw granicznych na Spiszu i Orawie, przeciwko czemu wszyscy Podhalanie protestują i granice południowe uważają dalej za otwarte. Drugi powiada, że Zarząd Głów. Związku Podhalan zwróci się do Minist. Spraw Wojsk. do P. Gen. Sikorskiego z prośbą pisemną, odpowiednio nawet historycznie umotywowaną, by do Dywizji Podhalańskiej, którą se nasi chłopcy trudami i dzielnością wywalczyli, by do tejże dywizji wcielono Podhalańców, a nie jak obecnie różnego rodzaju „zidków z Będzina", którzy piórko przypiąwszy, Podhalańcami istymi się mienią. Nie chodzi tu o siedzibę naszych pułków, bo mogą one na Litwie i gdziekolwiek indziej kwaterować, rzecz w tem, by się rekrutowały z chłopców podhalańskich. Pułki tak sformowane, jako jednostka bojowa są o wiele sprawniejsze. Po dokładnem umotywowaniu wnioskodawcy, oba powyższe przyjęto.

Po rzeczowej i interesującej dyskusji nad sprawozdaniem wpłynęło kilka wniosków i szereg rezolucyj, których większa część zgłosiła specjalna Komisja spisko-orawska, osobno przez kilka godzin, obradująca w czasie Zjazdu. Rezolucje podajemy w całości:

1) VIII Zjazd Podhalan odbyty 10 sierpnia 1924 w Zakopanem przesyła pozdrowienia sąsiadowi, bratniemu narodowi słowackiemu.

2) zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. o, zaprowadzenie języka słowackiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego, w gimn. w N. Targu.

3) zwraca się do Społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o książkę polską „Ilustracja Polska", o polską książkę do nabożeństwa dla kresów południowych; równocześnie zwraca się do społeczeństwa z prośbą o materjalne poparcie wszystkich zamierzeń Związku Podhalan, który winien zająć się gorliwiej sprawą oświaty na Orawie i Spiszu, a to przez: a) tworzenie zespołów teatru i chóru włościańskiego b) przez wydanie spiewnika kościelnego polskiego z nutami dla starszych i dla młodszych c) przez tworzenie orkiestr wiejskich tam, gdzie są instrumenta muzyczne d) przez zbieranie zapisanych „widokówek" polskich i przesyłanie ich na Spisz i Orawę

4) uznaje za potrzebę zakładanie szkółek drzewnych przy szkołach ludowych, ze szczególnem uwzględnieniem szkół spisko orawskich, na wzór szkoły w Lipnicy W.

5) wzywa Zarząd główny Zw. Podh. o poczynienie kroków, gdzie potrzeba, celem przeprowadzenia energicznej walki z chorobami na tamtejszym terenie. W tym celu w powiecie Spisko-Orawskim winien być ustanowiony urząd lekarza urzędowego i weterynarza.

6) wyraża gorące podziękowanie Minist. W. R. i O. P. oraz Kuratorjum szkol. Krakowskiemu i Lwowskiemu, a w szczególności WP. Wizyt. Zaborowskiej, dyr. Wł. Żłobickiemu, dyr. Skotnickiemu, Wizyt. Marcinkowskiemu, Mis[illegible]'yemu i Dr Lankauowi za poparcie szkolnictwa zawodowego i przemysłowo ludowego na Ziemi

Podhalańskiej, prosząc o dalsze popieranie zamierzeń Związku na przyszłość.

7) składa hołd wielkodusznym twórcom fundacji Kórnickiej; wyraża przytem jednak nadzieję, że Zarząd Fundacji pamiętał będzie o potrzebach instytucyj kulturalno-społecznych, działających na Ziemi Podhalańskiej, a wszczególności o potrzebach Mureum Im. Chałubińskiego w Zakopanem.

8) wzywa wszystkie rady gminne na szerokiem Podhalu o zapisanie się na członków wspierających Związku Podhalan, Muzeum Chałubińskiego, o subskrybowanie udziałów Podhal. Spółki Wydawniczej (Gazeta Podhal.) i w ogólności o jak najszersze uwzględnienie w budżetach gminnych potrzeb Towarzystw i instytucyj kulturalno-oświatowych, oraz rolniczo-zawodowych.

9) stojąc na stanowisku, że podstawą bytu warstw rolniczych na szerokiem Podhalu jest i winna być hodowla bydła, zwraca się do Minist. Rolnictwa, Małopol. Twa Rolniczego, Rady Powiatowej z apelem: a) o utworzenie posady instruktora hodowlanego, b) o dalsze zakładanie Związków hodowców bydła czerwonego, drobiu i t. d. c) o przeprowadzenie na ziemi Podhalańskiej studjów i prac przygotowawczych, zmierzających do zwiększenia kultury łąk, melioracji, przemiany nieużytków na łąki i uprawy wikliny koszykarskiej; o ogłoszenie wyników tych studjów w „Gazecie Podhalańskiej" i przeprowadzenie propagandy wśród ludności o urzeczywistnienie wskazań i wyników tych studjów.

10) zwraca się do Minist. W. R. i O. P. z apelem, aby poleciło autorom podręczników szkolnych uwzględnienie pieśni podhal., których dotąd w tychże zupełnie brak

11) zwraca się do władz szkolnych z apelem, by przy nauce języka polskiego w zakładach szkolnych na szerokiem Podhalu, uwzględniono, też literaturę podhalańską tak piękną, jakoteż naukową

12) Wreszcie p. Pawlica zwraca się z apelem, ujętym w formie wniosku, by Związek Podhalan zajął się energicznie zwalczaniem pijaństwa, które w tak zastraszający sposób rujnuje zdrowie i majątek ludzi.

Wnioski i rezolucje powyższe przyjęto — nad wykonaniem ich czuwał będzie Główny Zarząd, na czele którego stoi znów, P. Dyr. Jakób Zachemski, który na usilne prośby wszystkich uczestników Zjazdu zgodził się mimo widocznego przepracowania na dalsze kierownictwo Związkiem Podhalan. Do pomocy dodano mu dwóch

---

Władysław Orkan. 2)

Odsiecz Sawki.

(Wyjątek z powieści „Kostka Napierski".)

(Ciąg dalszy.)

Gdy jazda już połowę minęła wąwozu i zbliżyła się ku murom twierdzy na pół strzału — Kostka machnąwszy szpadą, skomenderował:

— Ognia!

Wypadła palba ręczna — huknęły hakownice. Grzmot echem spotężniałem odbił się od skał.

W wąwozie powstało zamieszanie. — Gdy pierwsze szeregi złamały się, naciskające z tyłu tem większy uczyniły chaos. Konie poczęły się rzucać, stawać dęba. A skoro salwa druga od murów wypadła, popłoch powstał wśród jeźdźców skłębionych. Poczęli siłą zwracać konie — przeć nazad — i za moment cała już bezładna kupa rwała co sił z powrotem. Nie opamiętali się, aż ich skały za wąwozem skryły.

W wąwozie pustym pozostało kilka ciał leżących i padłych koni.

Po tej nauczce dotkliwej, iż brawurą ani postrachem zamku nie sforsują, pan Jordan z panem Śmietanką uradzili pewniejszego chwycić się sposobu. — Kazali dragonom swoim zsiąść z koni, ostawić je w bezpieczności na przyległej łące; a tak spieszonym zająć stanowiska chronne na Skałkach wyniosłych naprzeciw murów zamkowych i zabawiać a nużyć strzelaniną obleżonych, czekając nocy, pod której osłoną łatwiej pod mury można będzie podejść i bramę podpaliwszy, zamek sam przy nielicznej załodze ubieżeć. — W tym to celu kazali zawczasu gotować chrust i drzewo suche, jakoteż do wsi najbliższej po beczki smolne posłali.

Niebawem wszystkie załamania i zachrony stożących się przeciw murom Skałek zostały dragonami obsadzone, skąd, bezpieczni, poczęli gęstą w stronę zamku strzelbę.

Poczęto im też odpowiadać ze strzelnic zamkowych.

Ludzie, z obu stron ukryci, niewiele szkody mogli sobie czynić.

Strzelcy nawet za szparami strzelnic czuli się od niecelnych kul dragonów wcale bezpieczni.

wiceprezesów: Ks. Czesława Łukasika, niestrudzonego pracownika na naszej niwie i Piotra Staszla, nacz. gminy Maruszyna, który jako jeden z najświatlejszych Podhalańców, rzetelnie odda się pracy, z którą dotychczas się nie rozstawał. Do Zarządu wchodzą też bez wyboru przewodn. ognisk Związku Podhalan. Do Rady Naczelnej z dawnych członków losowaniem zostali wybrani Pp pos Bednarczyk, Prof. L. Czech, Ks. Czesł. Łukasik, Wł. Orkan, W. Roj, Dyr. A. Stopka, Dyr. K. Stryjenski, Ant. Tatarówna, L. Wyrostek i Dyr. Jakób Zachemski — z nowo-wybranych wchodzą Pp.: W. Apostoł, W. Brzega, F. Gwiżdż, W. Haber, J Jedlicz, Dr. Stan. Kipta, J. Pluciński, Piotr Staszel, Ant Zachemski i Juljusz Zborowski.

Oto nazwiska 20 tu ludzi., którzy wzięli na siebie niemałą odpowiedzialność. Rachunek z dotychczasowej roboty już zdany — przed nami rok czasu, w nim nie wolno nam ani chwilki zmarnować — w imię solidarności i łączności braterskiej pod hasłem pracy nad przyszłością Ziemi Podhalańskiej — idziemy znów naprzód. *Azet.*

Telegramy z życzeniami nadesłali Pp.: Płk. Bylinas, Insp. Urbański, Dr Mech, Ognisko warszawskie, b. pos. J. Rajski z synem, Prof. Dr. Wł. Semkowicz.

Uprawa ziemi.

Nauki przyrodnicze w ostatnich czasach bardzo się rozwinęły tak, że w nauce zaczynają dobijać się pierwszego miejsca. Rolnictwo korzysta bardzo wiele z nowoczesnych nauk przyrodniczych. Dziś zajmiemy się tylko gazami czyli ciałami lotnemi.

Największą rolę gra w uprawie ziemi samo powietrze. Orze się nietylko poto, aby ziemię spulchnić, ale aby ją dostatecznie napowietrznić. Szczególnie przed zimą trzeba tak orać, aby skiby nie leżały, ale na roli sterczały. Taka stercząca skiba ulega działaniu wody i mrozu, przez co się w proch rozsypuje i doskonale napowietrza. Pokładanie ma na celu ziemię z nasionami i zielskami dokładnie przykryć cienką warstwą ziemi, aby trawy zbutwiały a nasiona zeszły; orka wiosenna ma ziemię przewrócić, aby warstwy spodnie wydobyć na wierzch, a wierzchnie pulchne, napowietrzne dać pod spód, gdzieby korzonki miały w nich dobry rozrost, ale orka przedzimowa ma inny cel i inaczej musi wyglądać; celem jej jest spulchnienie ziemi przez wystawienie skiby na deszcze i mrozy i jej napo-

---

Natomiast znajdujący się wśród nich kłusownicy, zoczywszy w szarych skałkach niebacznie wychylony kapelusz dragoński, celnym go strzałem strącali, przyczem, gdy o cal niebaczność kawalera wzrosła i głowa wraz z kapeluszem spadła.

Od strony dymiących skałek poniosły zasię szkodę znaczną okna w górnym zamku; również kule zabłąkane raniły kuchtę i chłopca w dzińcu.

Kostka zakazał kręcić się służbie zamkowej, — sam, wesół, po murach chodził, śmiało wystawiając się na kule, jakby pewny jakowychś ochronnych czarów, o których już natrącać poczęli strzelcy przesądni między sobą

Trwała ta pukanina godzin kilka; ze strony załogi zamku coraz rzadsza, gdyż Kostka kazał kul i prochu szczędzić, aby ich w ostatecznej potrzebie nie zabrakło.

Południe było akurat. Kostka wszedł na płażę murów od bramy wjazdu na lewo — gdy od Wżaru Kluczkowieckiego z północy uczynił się szum . . .

Pojrzy w tę stronę Kostka — i oczom nie wierzy. Serce drgnie mu radośnie.

Cóż za zjawa! . . .

Z Wżaru, od gór, po pochyłości wyniosłego zbocza — łyskając w słońcu — z szumem skrzydeł tysięcznych czy chmury gradowej — coś białego, niepojętego zlatuje . . .

Czy stado orłów białych? czy lawina? . .

Gdy się zsżyła w spadzie szybkim, rozeznały oczy Kostki w białej tej chmurze lecącej postaci śmigłe górali — w rozpędzie całym z góry — z ciupagami świszczącemi w groźbie — z białemi, pod wiatr rozwianemi skrzydłami czuh —

Zaiście, orłów białych po uboczy zlot . . .

A szum od pędu setek roznosił się przerażą

Lawiną też, nim kto mógł się opatrzeć, zsunęłl na dół .

Strach padł na oblegających. Ciskali muszkiety, szable — co tchu pędzili do koni — dopadli ich — i w okropnym, pogromnym popłochu poczęli rwać na oślep w stronę ku Sączowi.

Pod czas ten — ucieczki onych — zakwieciły się stocza zamkowe. Zaśnieżyło się przedmurze spadziste od białych czuh.

Byli to, jak Kostka poznał, junacy z drużyny Sawki, z mnogim dopływem chłopów z okolicy.

wietrzenie, dlatego pole musi wyglądać nie gładko, ale poszarpane, aby skiby na niem sterczały. Drugim gazem niesłychanie ważnym dla wzrostu roślin jest amonjak, który się wydziela z płynnego obornika tj. gnojówki. Regułą tu jest, że najlepszym nawozem są gazy, drugim gnojówka, trzecim stały nawóz, o ile nie jest zwietrzały lub spalony. Nasi gospodarze zupełnie o tem nie wiedzą, puszczają też największe swe bogactwo w powietrze lub do morza. To straszne marnotrastwo czuje się po wsiach po zapachach i widzi się w odpływającej do rzeki gnojówce. Polskie szkolnictwo musi czem prędzej szerokim masom włościańskim tę regułę rolniczą uświadomić przy nauce przyrody w szkołach powszechnych, a Kółka rolnicze winny urządzać odczyty dla swych członków, aby im wpoić to przyrodnicze prawo.

Aby się zapachy po wsi nie rozchodziły, powinien gospodarz nawóz świeżo wyrzucony zaraz przysypać miałkim suchym torfem lub zmiotkami ulicznemi, a gnojówkę ma się zbierać w cementowej studni szczelnie przykrytej. Dopóki nasze obory nie nabiorą tego wyglądu, że obornik będzie przysypany, a gnojówka w studni zamknięta, dotąd musimy uchodzić za naród ciemny zacofany, który nawet z gnojem nie umie zrobić porządku i który przez głupotę traci olbrzymie bogactwo w rozchodzących się po wsi zapachach i w płynącej do rzeki gnojówce.

Gdyby członkowie Kółek roln. tylko tego jednego dopilnowali, aby obornik i gnojówka były przykryte, jużby mieli ogromną zasługę. Zadanie bardzo łatwe, ale za to tem większy wstyd, że dotąd w polskich wsiach tej drobnostki nie przeprowadzono.

Nasi Czytelnicy niech się staną przodownikami w kółkach roln. niech poczują odpowiedzialność za kulturalny wygląd wsi polskiej

St. G.

Obywatele!

W ostatnim czasie powstał w Zakopanem stały Komitet Obywatelski celem niesienia pomocy akademickiej Młodzieży w Krakowie.

W zrozumieniu obowiązków, jakie ciążą na całem społeczeństwie polskiem względem tych, którzy wkrótce staną się mózgiem Narodu, — wzywamy obywatelstwo w Zakopanem o po-

---

Gdy go na murach zejrzeli, z pięciuset naraz piersi wydarł się ku niebu okrzyk:

— Niech żyje nasz pułkownik! Niech żyje wódz!....

Podleciały kapelusze w górę.

Tedy stojącemu w zadziwie na murze — gdy ten wspaniały, zaiste rycerny lud przed sobą ujrzał — rozświeciły się zapałem oczy — i jak w onczas na wzgórzu nad Miastem, począł z natchnieniem przemawiać.

I znów wiatr ducha wysokiego powiał. Znów ogniste odstrzały poczęły w serca proste słuchaczy uderzać, niecąc trwogę wzruszenia. — Nie wszystko rozumiejąc, czuli jednak potęgę pozewu i żar rozgorzałego do białości serca — gdy słowa, rwące uczuciem, a wędzidłem umiaru wiązane, jak zeskakujące z murów rumaki płomienne w powietrzną przepaść nad głowy ich ciskał:

— Porusz się, skalny Czorsztynie!
Zamku, oglądaj dziwo;
Lud mój uskrzydlon — w czynie...
Sław jego moc urodziwą!

. . . .

Jaw mi się sprawdził śniony:
Herosi, biali orłowie —
Cud przedemną zjawiony —
Ogromniejszego nie znowię!

. . . .

Widzieliśmy na oczy
Strach u panów potopi —
Gdy szum wypadł z uboczy,
Gdy zabłysnęli chłopi.

. . . .

Takoż wam w nice zapaść
Dumni, przejaśni pani —
Gdy na słońce wynijdą
Chłopowie pogardzani.

. . . .

Wstańcie nowi rycerze!
Rozwińcie białe skrzydła!
Przez was — w cud nowy wierzę,
Przez was — przeszłość mi zbrzydła.

. . . .

parcie w akcji mającej na celu uzyskanie ofiar bądź to pieniężnych, bądź też w naturze.

Nie możemy bowiem zapominać o tych, którzy nie z mniejszem niejednokrotnie bohaterstwem, jak to widzieliśmy w 1920 r. podczas krwawych wzmagań przed zalewem wroga, kiedyto samorzutnie powstawały ochotnicze Legje akademickie, — poświęceniem i samozaparciem siebie zdobywają wśród ciężkich warunków życiowych — wiedzę, aby ją kiedyś oddać na usługi Ojczyzny i swoich współobywateli.

Niesłychanie trudne położenie materjalne, w jakiem znajduje się na najwyższych Uczelniach kształcąca się Młodzież akademicka, -- zmusza Samopomocowe Stowarzyszenia akademickie w Krakowie o zwrócenie się do całego społeczeństwa o pomoc.

Komitet obywatelski w Zakopanem nie wątpi, że działalność jego spotka się z żywem poparciem wszystkich obywateli, którzy doceniają znaczenie inteligencji w społeczeństwie uświadomionem.

Radca *Aleksander Strzelbicki*
starosta nowotarski

Dr. Edmund Brzeziński, przewodniczący „Oddziału Zakop. Izby lekarskiej w Krakowie — Dr. Józef Diehl, przewodniczący Tymcz. Kom. Uzdrow. — Wład. Dzikiewicz, prezes „Gremjum“ właścicieli pensjonatów i restauratorów i prezes „Banku Podhal.“ — radca Dr. Tad. Gabryszewski, lekarz klimatyczny i gminny — Dr. Stan. Hierowski sekretarz gminny — poseł M. Kozłowski, burmistrz i prezes „Gwiazdy“ — Antoni Krzyżak, przewodn. „Stowarzyszenia Kupców“ Stan. Niemczyk, przewodn. „Stowarzyszenia cechu rękodziel. i rzemieśln.“ — Jan Pęksa asesor gminy i prezes „Koła inwalidów“ — b. poseł Wojc. Roj, prezes „Tow. Związku Górali“ — Stan. Roj, zastępca burmistrza i prezes „Ochotn. Straży pożarnej“ Ks. Józef Swałtek, proboszcz w Olczy — Dr. Miecz. Świerz, przewodn. „Oddz Zakop. Tow. Tatrzań.“ — arch. Karol Stryjeński, dyrektor szkoły przemysłu drzewnego, — Ks. Jan Tobolak, proboszcz w Zakopanem, — Stan. Turowski, dyrektor gimnazjum państw. — prof. Juljusz Zborowski, kustorz Muzeum im. Chałubińskiego,

P. S. Bliższe dane, dotyczące ścisłego Komitetu, mającego się dopiero wyłonić, — będą podane później.

Abstynencja jest czynem na wskróś chrześcijańskim i zupełnie na czasie.

Godzina oto wybiła . . . .
Ruńcie spienioną ławą ! !
We was przyszłości prawo !

. . . .

Czerw — rozkładu się presi,
Próchno — przystoi trumnie !
Żywot — w płomień ponosi,
W słońcu rozdrzewia się dumnie !

. . . .

Tak zawdy ponad ziemią
Orłowym nieście się szumem !
Trumienni — w śmierć oniemią,
Żywi ztatrzeją w dumę !

. . . .

Oto na murach tych stoję,
Jako na karku przeszłości —
Wzywam was na święte boje
W imię najświętsze Wolności !

. . . .

Za ostatnią zelżywość
Wszystkiej kmietowej braci,
Za prawdę, sprawiedliwość —
Zerwijcie się, skrzydlaci !

. . . .

Duchem was poprowadzę,
Gdy ciałem we walce padnę —
A iż was w wierze nie zdradzę ;
W Krzyż palce przed Bogiem kładnę !

. . . .

Tatry na świadki pozywam —
Niebo pozywam ogniste,
Iż nawet ducha w ofierze . . .

— — — — — — — — — — —

Przed wami serce me czyste.

Przerwały się właśnie pędzące poprzez słońce obłoki zażegłe — blask padł na czoło Kostki. Wielu też przysięgało później, iż widzieli w momencie tym światło nad jego głową.

Długą chwilę, gdy Kostka mówić przestał

KRONIKA

Święto „cudu nad Wisłą“ w Nowym Targu. Dn. 17 b. m. staraniem tutejszego Garnizonu odbyła się przepiękna uroczystość wielkiego zwycięstwa z 15 sierpnia 1920 r. Przed ratuszem na rynku urządzono ołtarz polowy, który ozdabiały z obu stron ustawione działa. Przed ołtarzem w czworoboku stanął dywizjon Artylerji górskiej a za nim zwartą ławą ludność miejscowa. Przed ołtarzem zasiedli przedstawiciele Władz miejscowych. Mszę św polową o g. 9 rano odprawwił Przwb. Ks. Kan Wawrzynowski, podczas której wygłosił natchnione kazanie Ks. Prof. Bartosik. Przygrywała orkiestra miejskiej Straży pożarnej pod batutą p. Józefa Stastnego, a śpiewał Chór ludowy pod kierownictwem p. Apostoła. Po mszy przemowił P, Wizytator Ogrodziński, podnosząc w gorących i podniosłych słowach znaczenie narodowego wojska, którego istnienie we wskrzeszonej Polsce zapoczątkował właśnie cud nad Wisłą. Następnie odbyła się defilada Dywizjonu artylerji i Straży pożarnej przed ppłk. Padlewskim i władzami cywilnemi. Kpt. Müller d-ca II/I p. a. g. i oficerowie tegoż dywizjonu mogą słusznie być dumni z tak wspaniale urządzonej uroczystości.

Żydowskie prowokacje. Dobrze żydom się dzieje na Podhalu, podorabiali się ładnych majątków i kamienic. wzbogacili się niesłychanie, w czasie przewrotu w r, 1918. włos im z głowy nie spadł, uszanowano ich człowieczeństwo i za to wszystko płacą nam teraz w ten sposób, że wczasie pamiętnego obchodu „Cudu nad Wisłą“ w niedzielę 17 b. m. w chwili nabożeństwa na rynku w Nowym Targu chodzili ostentacyjnie w kapeluszach między innymi Steiner handlarz drzewa. Händler stolarz, a pan Dr. Szymon Pacanower, adwokat z Czarnego Dunajca uważał nawet za stosowne odwrócić się w kapeluszu tyłem do ołtarza Gdy słusznie otrzymają kiedyś namacalną nauczkę za obrażanie naszych uczuć religijnych i patrjotycznych, wtedy nawet skargi na antysemityzm nie pomogą, gdyż najtępsze głowy zrozumieją, że kto sieje wiatr, zbiera burzę. Tak panowie trzeba być zawsze przyzwoitym, nie tylko wtedy, kiedy strach zbiera i nie prowokować ludności choćby ze względów własnej korzyści!

Wyjaśnienie P. Dr. Tad. Kowalski przesłał nam wyjaśnienie, że w sprawie napadu w Tatrach odpowiada prawdzie pierwsza nasza notatka z Nr. 30 a nie późniejsza zamieszczona w Nr. 31 naszego pisma Pisze, że dwaj juhasi napadli nań z powodu skarcenia jednego z nich za niedozwoloną sprzedaż szarotek i poranili kamieniami, zostali wyśledzeni i dostarczeni Sądowi pow. w Nowym Targu za uszkodzenie cielesne.“

Zamieszczając to wyjaśnienie, zaznaczamy ze swej strony, że z inicjału w gazetach p. K. nikt się nie mógł domyślać prof. uniwersytetu, a następnie, jeżeli nasze pismo pierwotną notatkę uzupełniało, to napewno, nie z chęci nieuzasadnionego bronienia tych. którzy zawinili ale informacja nasza pochodziła ze źródła tak poważnego, jakim jest i ten list p. K. nadesłany do naszej redakcji.

Zażalenie. Ze wszystkich sfer a przedewszystkiem kupieckich i przemysłowych dochodzą nas żale i zupełnie uzasadnione skargi na połączenie telefoniczne Nowego Targu z Krakowem. Ponieważ połączenie telefoniczne istnieje tylko łącznie z Zakopanem, skutek tego jest taki,

---

milczenie pod murami stało. Poczem szły się szepty, rozmowy przyciszone dźwigać; udzielali jedni drugim swych nad słyszanem uwag

Bramę tymczasem rozwarto. Wnet zajaśniał dziedziniec białemi czuhami.

Zeszedł Kostka między lud. Ze czcią witano go, unosząc kapeluszów w górę. On też, swobodności zwykłej przywrócony, wesołą twarzą oddawał witania.

Zbliżył się dawka olbrzymi Kołpak harnas swój przed Kostką zdjąwszy, wpas się skłonił

— Bóg zapłać — wyrzekł prosto.

— Jać to waści dziękować winienem — odparł Kostka Dłoń szeroką serdecznie uścisnął. Peprosił go ze sobą do zamku.

Koniec.

Smiało, raźno i wesoło, w absynentów spieszmy koło, precz z niewolą, precz z frasunkiem, precz z przymierzem z wszelkim trunkiem!

Ferdynand Kuraś.

że w czasie sezonu w Zakopanem połączenie telefoniczne międzymiastowe dla Nowego Targu prawie nie istnieje wcale, gdyż literalnie cały dzień jest zajęte przez Zakopane Kraków. Zamówione rozmowy choćby wczas rano zwyczajnie nie przychodzą do skutku, a w najlepszym razie trzeba czekać na połączenie pół dnia lub nawet cały dzień. Czyżby Dyrekcja Poczt uważała nas za obywateli drugiej klasy? Czy my tutaj w Nowym Targu nie płacimy za telefon tak samo jak Zakopane? Rzecz ta dla nas jest pierwszorzędnej wagi. Tu w Nowym Targu koncentrują się interesy całego powiatu, a brak telefonu naraża nas na poważne nawet straty, bo zwykle na niepotrzebne jazdy do Krakowa i dalej, wiadomo bowiem, że załatwianie spraw handlowych dzisiaj w drodze samej korespondencji jest prawie niemożliwe. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że przy dzisiejszym stanie naszego Skarbu nie możemy wymagać osobnego drutu do Krakowa, ale przy dobrej woli możnaby wszystko pogodzić dając Nowemu Targowi do wyłącznego użytku pewne godziny n p. po pół godziny co pewien okres czasu naturalnie w godzinach takich, aby sprawy załatwiane być mogły i o ile byłyby zgłoszone jakieś rozmowy. Jest to bolączka trapiąca już od dawna i nie pierwszy raz dopiero poruszana, a spodziewamy się, że znajdzie ona zrozumienie u należnych czynników, tembardziej, że wychodzi na korzyść wszystkich obywateli, gdyż zaoszczędzenie kosztów przy nabyciu towaru jest rzeczą bardzo ważną szczególniej tu, gdzie i tak warunki ekonomiczne są bardzo nędzne.

Z Nowego Targu. W dn. 16 bm. wybrała Rada miejska w Nowym Targu burmistrzem pana Józefa Rajskiego. Na 39 obecnych padło nań 36 głosów. Po wyborze naszkicował p. Rajski w krótkości program swoich prac i zamierzeń dla rozwoju miasta. Mówił, że dążeniem jego będzie stanowisko to jak najusilniej wzmocnić. Zdając sobie sprawę ze znaczenia miasta i jego potrzeb szczególniej teraz po odzyskaniu przez nas niepodległego bytu, będzie jego staraniem, aby miasto odpowiedziało temu znaczeniu, a przez to wpłynęło na podniesienie się dobrobytu jego mieszkańców. Na nowo uzyskanem po raz już trzeci stanowisku burmistrza życzymy mu powodzenia jak również jego zamiarom, oby te tylko jak najprędzej zaczęły się w czyn przyoblekać, bo miasto nasze zaniedbane i zniszczone bez żadnych zgoła inwestycyj od czasu wojny nie tylko się nie podnosi, ale zaczyna się wprost rozpadać w ruinę, tracąc z urządzeń przez zniszczenie już i to co poprzednie uzyskało. Mamy nadzieję, że energja i uzyskane już za dawniejszego burmistrzowania doświadczenie pozwolą mu podołać trudnemu i ciężkiemu na tem stanowisku zadaniu.

„**Iskry**" tygodnik dla młodzieży (książnica atlas) tygodnik redagowany doskonale przez prof. Wł. Kopczewskiego, nadaje się znakomicie do wszystkich Czytelń młodzieży. Spróbujcie, a nie pożałujcie.

Zakończenie 3 letniego kursu w szkole rawodowej w Lipnicy Wielkiej odbyło się w dn 20 sierpnia br. w obecności Wizytatorki Ministerj. WP. Zaborowskiej, Starosty Sp. Or. WP. Dra J. Bednarskiego, insp. szk. p. W. Habera i Prezesa Zw. Podhalan, dyr. J. Zachemskiego. Sprawozdanie dokładne podamy w najbliższym Nrze gazety.

Polskie nabożeństwa w kościele w Piekielniku Donoszą nam z Piekielnika, że tam już nie usłyszy się pieśni ni modlitwy w innym narzuconym języku, jak tylko polskim. Oto owocnie długiej ale świadomej pracy proboszcza Polaka Ks. Pękali. Lud wiedział, czego się domagał, a obecnie cieszy się, że może w swoim macierzystym języku chwalić Boga.

Zarząd główny Związku Podhalan wzywa swych członków, a prosi gorąco wszystkich, komu sprawa polskości Spisza i Orawy leży na sercu, by zbierali skrzętnie „widokówki" zapisane i przesyłali je do dyrekcji gimn. lub Inspektoratu szkol. Spisko-orawskiego w Nowym Targu, skąd będą rozsyłane w odpowiednim doborze po szkołach i Czytelniach na Spiszu i Orawie.

Wkładka roczna do Związku Podhalan wynosi 2 zł, od członka — nowi członkowie wpisowe płacą 1 zł. — ogniska wpłacają do Zarządu głównego trzecią część wpisowego i wkładek.

Komunikat. Dnia 12 sierpnia br. odbyło się w Nowym Targu walne Zebranie chrześcijańskich kupców i przemysłowców, grupujących się w oddziale Kr. Kongregacji Kupieckiej na powiat nowotarski, Spisz i Orawę. W zebraniu wzięło udział z górą 160 członków z różnych miejscowości powiatu Wybrano nowy

Zarząd z przewodniczącym p. A. Zapiórkowskim na czele, oraz omówiono wiele aktualnych spraw gospodarczych i związanych z tem różnych przyczyn tamujących normalny rozwój chrześcijańskiego handlu na Podhalu.

Interesowani członkowie zechcą zwracać się we wszelkich sprawach handlowo - przemysłowych oraz podatkowych o informacje do Sekretarjatu Kongregacji mieszczącego się w gmachu Magistratu w Nowym Targu, lub wprost do przewodniczącego Rynek 13. *A. Zapiórkowski.*

Odp. Red. P. M. Szaflarskiemu, w Allison w Amer. Czarny Dunajec stoi po dawnemu; ludziska trzymają się jak zwyczajnie; o powodzi już pisaliśmy. Dunajec uszarpnął p. Wierzbickiej kawałek ogrodu. — Serdecznie dziękujemy za jednanie nam prenumeratorów. Kochani Rodacy! nie ustajcie w pracy, aż dokonacie tego cudu, że nie będzie w Ameryce ani jednego Podhalanca, którenby tam nie przyjechał z naszą Gazetą.

Pan Prezes Rady Ministrów w Tatrach. Pan Prezes Rady Ministrów i minister Skarbu, dr. Władysław Grabski, odbywający obecnie podróż wakacyjną po Małopolsce, samochodem wzdłuż Karpat, przybył w minioną sobotę (9 bm) do Zakopanego w towarzystwie żony, syna i sekretarza Prezydjum Rady Ministrów, dra Bronisława Legieżyńskiego. Dwa dni następne p. minister Grabski spędził w Tatrach. W niedzielę odbył mimo niepogody wycieczkę pieszą z Morskiego Oka do Czarnego Stawu i do stoków Niżnych Rysów, a następnie samochodem do Doliny Kościeliskiej, skąd udał się pieszo do Krakowa (tatrzańskiego.)

W poniedziałek wczesnym rankiem p. minister zwiedził Muzeum im. dra Chałubińskiego i Szkołę przemysłową, poczem udał się samochodem do mostu kamiennego nad Wodogrzmotem Mickiewicza, skąd przeszedł całą Roztokę, a po śniadaniu turystycznem wyruszył p. premier z towarzyszącemi Mu osobami przez Świstówkę i Opalone do Morskiego Oka.

W drodze powrotnej p. premier zamierzał zwiedzić Jaworzynę i Szmeks, co się jednak nie udało z powodu sprzeciwu straży granicznej czeskosłowackiej, mimo, że przepustki graniczne kierownika naszego Rządu były oczywiście „w porządku“ ... (Inaczej zachowała się nasza straż celna, która przepuściła czecho-słowackiego ministra przed tygodniem z samochodem do Morskiego Oka i do Zakopanego.)

We wtorek rano delegacja góralska złożyła hołd p. premierowi od ludności miejscowej a dziesięcioletnia Zofja Krzysiakówna wręczyła p. premjerowej piękny bukiet kwiatów podhalańskich od góralek.

P. minister zaskoczony owacją, podziękował za nią serdecznie delegacji i pozwolił się sfotografować w jej towarzystwie. Na wyjezdnem do Wisły złożył do rąk dra Diehla sto złotych jako „cegiełkę“ na nowe schronisko w Dolinie Pięciu Stawów.

Chociaż pobyt p. premjera był prywatny, Podhalanie i letnicy podtatrzańscy śledzili z żywem zainteresowaniem Jego usilne staranie, aby poznać podgórską połać kraju, którą w taki sam sposób zwiedził od Pokucia po Śląsk Cieszyński.

Min. Kol. ma w najkrótszym czasie opracować nowy rozkład jazdy. Ponieważ rozkład jazdy na linji Chabówka Zakopane jest dostosowany tylko do połączenia z Krakowem Warszawą przeto zwracamy się do PP. Posłów z Podhala, aby byli łaskawi przedstawić odpowiednim referentom w Min. kol. konieczność uzyskania dobrego połączenia na linji Chabówka Zakopane z Nowym Sączem. Ludność Podhala łączy z Nowym Sączem i tą połacią kraju wiele ważnych interesów. Wystarczy wspomnieć, że tam znajduje się Sąd obwodowy, Okręgowa Dyrekcja Skarbu i tam ma siedzibę część Dywizji Podhalańskiej. Również silny ruch kupiecki łączy Podhale jak i Limanową, Tymbark, Mszanę Dol. i Nowy Sącz. Z pobieżnego choćby powyższego przedstawienia jest widocznem, jak ważną rzeczą jest dla ogółu tutejszej ludności uwzględnienie dogodnego połączenia z Nowym Sączem i mamy nadzieję, że przy nowym rozkładzie jazdy będą poza Warszawą i Krakowem uwzględnione w równej mierze potrzeby powiatu.

Nowa era Nowoobrany burmistrz nowotarski p. Rajski Józef, wniósł na posiedzeniu Rady szk. powiat plan budowy piętra na szkole męskiej, a to celem zapewnienia lepszego pomieszczenia szkole powszechnej oraz pięknie rozwijającemu się Seminarjum żeńskiemu. R. S. P. z gorącem uznaniem przyklasnęła rozumnemu stanowisku p. Rajskiego.

Rok szkolny 1924/5 rozpocznie się w Gimnazjum nowotarskiem w dniu 10 września br. Egzamina poprawcze, uzupełniające i dodatkowe wstępne odbędą się w dn. 9. września. —

Z Rady Szkolnej Powiatowej Dodatkowe wpisy do szkół powszechnych odbędą się dnia 29, 30 i 31 sierpnia

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

WYDZIAŁ POWIATOWY W NOWYM TARGU

L. 1006 Dnia 12. lipca 1924.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Rada powiatowa w Nowym Targu na posiedzeniu dnia 12 kwietnia 1924 uchwaliła zgodnie z art. 19. ust. z dnia 10 grudnia 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. ust. Nr. 6/21 i art. 31 i 42 ust. z dnia 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94/24 poz. 747 — statut w przedmiocie poboru specjalnych opłat na budowę i utrzymanie dróg powiatowych w powiecie.

Gdy statut ten uzyskał prawomocność, przystępuje Wydział powiatowy w Nowym Targu do wymiaru i ściągania opłat na podstawie tego statutu.

Statut wyłożony jest do wglądu stronom interesowanym w biurze Wydziału powiatowego w Nowym Targu przez przeciąg dni 14. —

Prezes: *Rajski.*

Obywatela, którego auto zaczepiło w dniu 4,8 br. grożąc mu zastrzeleniem we wsi Bańsko proszę o podanie adresu albo do Adm Gazety Podha lub do p. Guta Franciszka w Poroninie.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia [illegible] w Nowym Targu.